



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

# BIULETYN

Nr 30 (1778), 26 lutego 2019 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Bartosz Wiśniewski • Rafał Tarnogórski

Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Anna Maria Dwyer • Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal

Justyna Szczudlik • Jolanta Szymańska • Marcin Terlikowski • Tomasz Żornaczuk

## Perspektywy wprowadzenia podatku cyfrowego w UE

Marta Makowska

*Komisja Europejska chce opodatkować sektor cyfrowy w UE. Według obliczeń KE firmy działające na rynku wirtualnym płacą dużo niższe podatki niż tradycyjne przedsiębiorstwa. Pomysł jest wymierzony w amerykańskie koncerny osiągające wysokie przychody na europejskim rynku, ale dotknie również europejskie przedsiębiorstwa. Ma poparcie tylko części państw członkowskich, co oddala prawdopodobieństwo szybkiego wprowadzenia podatku. Pod naciskiem Francji, Niemiec i Hiszpanii KE opracowuje nową, okrojoną wersję regulacji, których wprowadzenie byłoby korzystne dla Polski.*

W marcu 2018 r. Komisja Europejska przedstawiła pakiet dwóch dyrektyw dotyczących opodatkowania gospodarki cyfrowej: tzw. projekt długoterminowy oraz rozwiązanie tymczasowe, które miałyby funkcjonować do momentu wypracowania trwałego porozumienia w UE lub na forum Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). Propozycja opodatkowania jest uargumentowana potrzebą dostosowania obowiązujących przepisów do aktualnych wyzwań rynkowych – w sektorze cyfrowym przychody generowane przez interakcje obywateli danego państwa z firmą, która nie ma siedziby na jego terytorium, nie podlegają opodatkowaniu. W toku dyskusji do końca 2018 r. nie udało się jednak wypracować wspólnego stanowiska państw członkowskich w sprawie przedstawionego wniosku projektu KE. Na grudniowym posiedzeniu Rady do Spraw Gospodarczych i Finansowych (ECOFIN) pod naciskiem Francji, Niemiec i Hiszpanii ustalono, że Komisja opracuje nową propozycję do marca br., uwzględniając uwagi Parlamentu Europejskiego oraz odpowiadając na wątpliwości sceptycznych państw.

**Propozycja Komisji Europejskiej.** W ramach projektu długoterminowego, zwanego „podatkiem zakładowym”, opodatkowaniu w danym państwie miałyby podlegać firmy spełniające przynajmniej jedno z wymienionych kryteriów: dochody uzyskane z tytułu świadczenia usług cyfrowych przekraczają 7 mln euro, liczba użytkowników wynosi ponad 100 tys., podpisanych jest minimum 3000 umów handlowych na usługi cyfrowe. Takie przepisy mają z jednej strony zmusić do płacenia podatku firmy notujące wysokie obroty w danym kraju, z drugiej zaś chronić mniejsze podmioty przed opodatkowaniem hamującym rozwój. Z kolei rozwiązanie tymczasowe odnosi się do kwestii opodatkowania przychodów z tytułu sprzedaży powierzchni reklamowej w internecie oraz ze sprzedaży danych generowanych z informacji dostarczanych przez użytkowników. Dotyczy to wyłącznie firm o łącznych światowych przychodach powyżej 750 mln euro i przychodach w UE w wysokości 50 mln euro.

**Argumenty na rzecz wprowadzenia podatku.** Podstawowym postulatem jest konieczność dostosowania przepisów do nowych rodzajów usług i przychodów nieobjętych obowiązującym prawem. Według szacunków unijnych brak przepisów opodatkowujących przychody czerpane z danych pozyskiwanych od użytkowników oferowanych usług może powodować odpływ z UE nawet do 5 mld euro rocznie. Francja, przy wsparciu Niemiec i Hiszpanii, jest głównym promotorem pomysłu, co jest podyktowane uwarunkowaniami wewnętrznymi – wszystkie te kraje są dużymi rynkami, na których obroty firm technologicznych nie są przedmiotem opodatkowania. Wzmocnieniem argumentu na rzecz podatku jest powolne tempo prac nad analogicznymi regulacjami na poziomie OECD. Wprowadzenie tymczasowo

obowiązujących norm w UE miałyby zmobilizować członków organizacji do ukończenia prac nad legislacją obowiązującą 34 najbardziej rozwinięte gospodarki świata, w tym USA. Podatek jest też elementem szerszych działań porządkujących zasady funkcjonowania przedsiębiorstw w sektorze cyfrowym, szczególnie tych mających quasi-monopolistyczną pozycję. Na przestrzeni ostatnich lat wobec kilku z nich prowadzone były postępowania antymonopolowe (Amazon, Apple, Google, Microsoft). W toku prac znajduje się także projekt dyrektywy o prawach własności intelektualnej, który nakładałby opłaty na platformy internetowe (takie jak Facebook, Google, YouTube) za przetwarzanie treści objętych prawami autorskimi (np. artykułów z gazet, filmów). Ważny jest również kontekst polityczny – oczekiwania społeczne dotyczące sprawiedliwego opodatkowania największych firm są podchwytywane przez polityków, którzy w swoich programach skupiają się na walce z nierównościami i ochronie praw obywateli na wolnym rynku, poszukując jednocześnie finansowania dla kosztownych polityk społecznych.

**Hamulce dla opodatkowania gospodarki cyfrowej.** Głównym argumentem państw niechętnych do opodatkowania cyfrowej gospodarki jest przeciwskuteczność wprowadzenia takiego rozwiązania wyłącznie na skalę europejską. Po pierwsze szacowane zyski wyniosłyby zaledwie 1 promil wpływów do unijnego budżetu z tytułu wszystkich pobieranych podatków. Jednostronne wprowadzenie regulacji może zahamować rozwój europejskich firm sektora cyfrowego, dla których UE jest głównym (a często jedynym) obszarem działalności. Co więcej, możliwe są reperkusje ze strony rządu USA, który inicjatywę odczytuje de facto jako nałożenie ceł na rodzime korporacje. Przeciwnicy pomysłu oczekują, że wszelkie prace nad podatkami cyfrowymi będą prowadzone wyłącznie na poziomie OECD, co zapobiegłoby wymienionym wyżej niekorzystnym skutkom.

Hamulcem dla wprowadzenia podatku pozostaje rozbieżność interesów i kultur podatkowych państw członkowskich. Jego przeciwnikami są przede wszystkim kraje, w których zarejestrowane są europejskie filie międzynarodowych koncernów: Irlandia (europejska siedziba Facebooka i Google), Holandia (gdzie podatki odprowadza Uber), Luksemburg (siedziba Amazona w UE) i Czechy oferujące preferencyjne stawki podatkowe.

**Perspektywy realizacji projektu.** Konieczność jednomyślnej decyzji państw członkowskich oddala perspektywę wprowadzenia podatku cyfrowego na poziomie UE. Niedawna propozycja KE znosząca zasadę jednomyślności w obszarze podatkowym nie ma szans na powodzenie. To jedynie manifest polityczny przed wyborami do PE i zakończeniem obecnej kadencji. Do sceptycyzmu skłania także brak postępów we wprowadzaniu innych projektów dotyczących podatków na poziomie europejskim (m.in. wspólnej skonsolidowanej bazy CIT, CCCTB).

Najbardziej prawdopodobnym scenariuszem jest jednostronne wprowadzanie różnych wariantów podatku przez poszczególne państwa członkowskie. Takie rozwiązanie zapowiadają Francja (trwają prace legislacyjne, aby obowiązywał wstecz od stycznia 2019 r.), Wielka Brytania (od kwietnia 2020 r.), Hiszpania oraz Austria. Zastosowanie narodowych rozwiązań miałyby przekonać kolejne niezdecydowane państwa. Jednak dla Irlandii, Holandii czy Luksemburga w rachunku ekonomicznym stanowiłoby raczej słabą zachętę w obliczu ryzyka likwidacji siedzib cyfrowych gigantów w tych państwach.

Rozważaną alternatywą jest przyjęcie bardziej ambitnych przepisów przez wybrane państwa w ramach mechanizmu wzmocnionej współpracy. Rozwiązanie angażujące przynajmniej dziewięć państw różniłoby się od regulacji wprowadzanych przez państwa jednostronnie tym, że odbywałoby się z wykorzystaniem instytucji i procedur unijnych. Mogłoby to przyspieszyć uzgodnienie docelowego rozwiązania na poziomie OECD. Jednak szanse na to należy ocenić jako umiarkowane ze względu na nikłe postępy we wprowadzaniu podatku od transakcji finansowych (FTT) w podobnym formacie. Najmniej prawdopodobne wydaje się jednomyślne przyjęcie bardzo okrojonej wersji propozycji podatku, np. wpływów z tytułu sprzedaży danych generowanych przez użytkowników serwisów internetowych w poszczególnych państwach. Irlandia czy Luksemburg nie widzą powodów do wprowadzenia jakiegokolwiek rozwiązania na poziomie UE.

Unijny podatek cyfrowy ma znaczenie również w relacjach z USA – teoretycznie mógłby wywołać działania odwetowe w postaci ceł na europejskie towary. Trwająca technologiczna rywalizacja Stanów Zjednoczonych z Chinami mogłaby nasilić wsparcie amerykańskiego rządu dla rodzimych koncernów za granicą, ale może również skłonić administrację do szukania kompromisów w relacjach transatlantyckich, aby wspólnie konkurować z Chinami.

Dla Polski opodatkowanie gospodarki cyfrowej oraz postęp w innych obszarach podatkowych UE mogłyby być korzystne z uwagi na potencjalne wpływy z tego tytułu do unijnego budżetu. Uzyskane kwoty byłyby przeznaczane na badania i rozwój w obszarze nowych technologii. Ponadto Polska jako szóste (a po wyjściu Wielkiej Brytanii piąte) pod względem liczby ludności państwo UE ponosi stosunkowo duże koszty (ok. 500 mln zł rocznie) z tytułu braku opodatkowania niektórych usług świadczonych na jej terytorium. Negatywną konsekwencją wdrożenia projektu byłoby natomiast prawdopodobne poszerzenie listy problemów w relacjach transatlantyckich w wymiarze gospodarczym.